Nr. 196. Dnia 18 lipca. Wtorek. Dnia 6 (18) lipca 1893 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: Szymona W. | Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 57 | Wschód księżyca o godzinie — minut — w. | Sobota: Marji Magdaleny. |
| Środa: Wincentego à Paulo. | Zachód „ 8-ej „ 13 | Zachód „ 9 „ 53 r. | Niedziela: Apolinarego B. |
| Czwartek: Czesława W. | Długość dnia godzin 16 „ 13 | Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 3 (st. 4 c. 0). | Poniedz.: Krystyny P. M. |
| Piątek: Praksedy P. | Ubyło „ — „ 27 | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°. | Wtorek: Jakuba Apostoła. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.*
*W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281. telefonu nr. 313.*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Unisława, jutro Wodzisława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna,1 9—7½ wieczorem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu, № 66 — codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zas i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

*Koncerty:* Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

*Teatry:* Letni: dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Safo";— Nowy: dziś „Przygody Klarety"; jutro „Księżna Nineta". (8 wieczorem.)

*Teatrzyki:* Eldorado (trupa lubelska): dziś „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 216 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

# Wiadomości bieżące.

= *Petersb. list.* donosi, iż ministerjum finansów, zamierzając wprowadzić w Rosji walutę złotą, zwróciło się do znanej powagi w kwestjach monetarnych, p. Ottomara Haupta w Paryżu, którego projekty przyjęte były niedawno przez rządy: brazylijski i argentyński, oraz przez ministrów finansów: szkockiego i portugalskiego, z prośbą o opracowanie projektu zasad, na jakich mogłaby być zaprowadzona w Rosji waluta złota. Otrzymany już projekt Haupta roztrząsany jest obecnie w ministerjum. Główną jego zasadą jest ustanowienie mniejszej jednostki monetarnej w takiej formie, aby rubel russki był równy 2 fr. 15-iu centymom (korona szwedzka), a przy obecnym kursie rubla srebrnego równał się połowie jego wartości.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, zawiązało się Towarzystwo, którego zadaniem będzie urządzanie stałych wystaw handlowo-przemysłowych. Wystawy takie urządzone być mają w 25-iu punktach w obrębie państwa (w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Łodzi, Kijowie, Odesie itd.), a nadto za granicą w Berlinie, Wiedniu, Brukselli, Paryżu, Londynie, Nowym-Jorku, Bukareszcie, Belgradzie, Konstantynopolu i Teheranie.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych projektuje otwarcie w Warszawie „domu pracy", celem zmniejszenia żebractwa ulicznego.

= Na mocy upoważnienia departamentu kolejowego od d. 24-go b. m. przestaje obowiązywać pobierana dotychczas przez kolej warszawsko-wiedeńską opłata komisowego po ¼ kopiejki od puda na korzyść ajentur handlowych w Granicy i Mławie za dopełnianie formalności celnych przy przewozie zboża w komunikacji galicyjsko-gdańskiej z Galicji i Bukowiny do Gdańska i Neufahrwasser przez Granicę i Mławę.

= W ciągu ostatniego półrocza w obrębie gubernij: warszawskiej i piotrkowskiej 146 poddanych zagranicznych wniosło prośby o przyjęcie poddaństwa russkiego z przedstawieniem dowodu, że mieszkają w kraju za pasportami i na zasadzie widów od lat 5-iu. Z poddanych tych jest 56 niemieckich, 48 austrjackich, 13 francuskich i 5-iu szwajcarskich, 9-iu belgijskich, 7-iu włoskich, 4 angielskich, 2 rumuńskich, 1 szwedzki i 1 turecki.

= Przy warszawskim uniwersytecie będzie założoną specjalna komisja balneologiczna na wzór istniejących w Cesarstwie, w celu rozciągnięcia nadzoru lekarskiego nad istniejącemi zakładami leczniczemi w Królestwie Polskiem oraz wskazywania środków, dążących do ulepszenia pomienionych zakładów. Oprócz wybranego grona profesorów - lekarzy, w skład komisji wejdą, jako członkowie zaproszeni inni lekarze specjaliści, budowniczowie, technicy i chemicy. Pierwszą czynnością komisji po zorganizowaniu się będzie zwiedzenie następujących miejscowości i zakładów leczniczych: Ciechocinek, Busk, Solec, Nowe-Miasto, Niekłań, Nałęczów i Sławinek.

= Podana przez jedno z pism wiadomość o zamiarze przywrócenia t. z. *tageszetlu*, t. j. podatku dziennego od żydów niestałych mieszkańców Warszawy, jak nas poinformowano z kompetentnego źródła jest zupełnie bezzasadną.

= W dniu jutrzejszym za zaległą ratę październikową 1892-go r., przynależną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedaną będzie nieruchomość położona przy ul. Marjensztad, obciążona pożyczką nominalną rs. 12,000. Sprzedaż odbędzie się przed rejentem przy warszawskim sądzie okręgowym, Tytusem Olszowskim, od sumy rs. 18,000. Wadjum w listach zastawnych lub gotowiźnie wynosi rs. 2,400.

= Na wczorajszych wyborach na następujące sześciolecie nowego składu dozoru kościelnego parafji św. Trójcy na Solcu w Warszawie na członków dozoru powołano pp.: Józefa Tworkowskiego, Wiktora hr. Ronikiera i Józefa Sobolewskiego, na zastępców zaś pp.: Józefa Wawra, Marcina Baranowskiego, Mokrzyszewskiego i Teofila Szeryńskiego.

= Skutkiem błędnej stylizacji otrzymanego z Paryża telegramu, podaliśmy wiadomość o śmierci pani Seweryny Duchińskiej, tymczasem zmarła nie ona, lecz mąż jej, Franciszek Duchiński.

= Wiedząc, jak wielu przyjaciół osobistych Andriollego i miłośników jego talentu niepokoi się stanem jego zdrowia, dzielimy się z nimi wiadomością, świeżo nadesłaną nam z Nałęczowa. Względnie ma się on znacznie lepiej: po całomiesięcznym zupełnym wstręcie do jedzenia, obecnie pije półtory kwarty mleka dziennie i zjada trochę mięsa; nabrał też lepszej otuchy i wiary w siebie. Guz wszakże w żołądku, czyteż na wątrobie, główne źródło choroby, dotąd nie ustąpił, niema w niej zatem jeszcze stanowczego przełomu.

= Prezes rady zarządzającej kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej, rz. r. st. Bloch, wyjechał za granicę.

= Próby rolnicze.

Na posiedzeniu członków sekcji przemysłu rolnego warszaw. oddz. Tow. pop. russ. handlu i przemysłu z d. 12-go z. m. zapadła uchwała, jak to w swoim czasie mieliśmy sposobność zaznaczyć, której mocą wybrano delegację do zajęcia się przeprowadzeniem szeregu prób nawozowych w całym kraju, rozesłaniem odpowiedniej instrukcji i nawozu, kontrolowaniem prób, a wreszcie ogłoszeniem otrzymanych rezultatów z powyższych doświadczeń.

Doniosłość tej sprawy zyskała ogólne uznanie i

---

248)

# NAFTA.

POWIEŚĆ

## Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Po skończonym akcie Zygmunt wszedł do loży Podgrodzkich, usiadł za krzesłem Maryni, nie ruszając się przez całe trzy akta.

Napróżno Ludka magnetyzowała go wzrokiem, ciotka Gertruda wychylała się, szukając oczyma siostrzeńca.

— Gdybym była na miejscu Gertrudy, a przyszedł, pokazałabym mu drzwi—powtarzała cicho do córek Gołoledzka.

Młodzi nie domyślali się poszukiwań ciotki Gertrudy i gniewu wielkiej Gołoledzkiej. Nie widzieli piękących spojrzeń Ludki. Porywał ich dramat, a gra młodego artysty, pełna natchnionych przeczuć, męskiej siły, rzewności głosu i potężnego uczucia, czarowała prawdą, zwyciężała energją.

Na scenie ślepa matka i narzeczona wpatrują się w Urjela...

— „Ratujcie mnie przed tym wzrokiem" — cicha skarga wychodzi z piersi marzyciela-poety, filozofa, a w tej skardze bezdenna boleść i prośba.

Marynia szybko, jak mgnienie błyskawicy, spojrzała w oczy Zygmunta. Czy chciała mu powiedzieć:—Przed mym wzrokiem nie będziesz wzywał ratunku.

Kurtyna zapadła, Zygmunt wzruszony milczał, zamyślone dziewczę skupiało swe wrażenia, chowając je na dno serca.

W następnym akcie Urjel pada zemdlony w połowie odwołania.

Ślepa matka umarła, narzeczona wyszła za mąż. Cofa się, zaprzecza odwołaniu—wraca do prawdy.

Wyrazy rehabilitacji padały w serce Zygmunta, jak kamienie, rzucane na szaniec. Zdawało mu się, że i on wraca do prawdy, lecz do jakiej?... Pod natłokiem bezładnych myśli nie był w stanie określić, do jakiej prawdy wraca.

— Powrócił—szepnęła Marja—i lżej mi na sercu.

— Pani nigdybyś nie potrzebowała odwoływać?—spytał ją również cicho Zygmunt.

— Nie—odpowiedziała—są powody i przekonania, za które ponosi się śmierć bez walki.

Zygmunt patrzył na nią zamyślony.

Twarz dziewczęcia była blada, krew z niej ściekła do serca. Za to w oczach świeciły blaski, przy których myśli tłumnie wylatywały na świat, jak błyskawice nieokreślonych pragnień.

Muzyka otrzeźwiła ich. Zygmunt przypomniał sobie ciotkę i księżniczkę.

— Wracam na służbę—odezwał się głośno.—Muszę moje kobiety odprowadzić do karety. Zanim się panie ubierzecie, wrócę!

Marja skinieniem głowy pożegnała go. Matka serdecznem, przyjacielskiem spojrzeniem.

Idąc na górę, czuł, że był niegrzeczny względem ciotki i księżniczki. Wsunął się cicho do loży. Gertruda spiorunowała go wzrokiem, hrabina przywitała uśmiechem, jak gdyby powiedzieć chciała:

— Biedaku, droga twoja do zdobycia miljonów musi być jeszcze długa.

Księżniczce nie drgnął ani jeden muskuł; mistrzyni form, umiała panować nad sobą.

— Pięć telegramów z mych kopalń—tłumaczył się przed ciotką głośno—na które musiałem odpowiedzieć natychmiast.—Zwrócił się do Jadwigi:

— Jesteś pani wzruszoną?

— Rzadko kiedy się wzruszam. A być na jednej i tej samej sztuce dwa razy w tygodniu, rzecz najpiękniejsza staje się nudną.

Zwróciła się do hrabiny:

— Ciociu, piąty akt jest bardzo słaby, sama to powiedziałaś.

— Chcesz wyjść?

— Pragnę.

— Zgoda, lecz muszę zobaczyć ślubną tualetę narzeczonej Urjela. Aktorki ładnie się ubierają i dużo mają gustu.

Zostały. Zygmunt odczuł ukłucie księżniczki, lecz nie rozpaczał.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

niebawem zajęto się zredagowaniem potrzebnej ku temu instrukcji, oraz ułożeniem szematów, mających na podstawie doświadczenia wykazać, czy i o ile na gruncie danego gatunku nawóz chemiczny z korzyścią może być użytym.

Obecnie prezydjum oddziału warszawskiego za naszem pośrednictwem zwraca się do ziemian z prośbą o wzięcie udziału w pomienionych próbach, przyczem uprasza osoby interesowane o łaskawe nadsyłanie w czasie, o ile można najkrótszym, swych deklaracyj na ręce sekretarza zarządu p. Br. Łąckiego, Krak.-Przedm. 66, gmach Muzeum.

Koszt próby, licząc w tem przyjazd delegata i nawóz, wyniesie najwyżej rs. 40.

Z tej sumy rs. 10 należy nadesłać przy deklaracji, reszta zaś należności w sumie właściwej będzie pobrana za zaliczeniem kolejowem przy wysyłce nawozów.

Nadsyłający deklaracje otrzymają w terminie od 1—15-go sierpnia szczegółową instrukcję co do sposobu użycia nawozów, dokonywania doświadczeń i t. d.

Wybrana do doświadczeń tych delegacja zaprojektowała na bieżącą jesień próby nawozowe pod ozimine.

Dla informacji interesowanych dodajemy, że poletko próbne ma się znajdować w polu pod ozimine przygotowanem, obejmować przestrzeń nie przenoszącą morgi 300-prętowej, uprawa zaś ma być taką samą, jak całego pola.

Chcąc ułatwić nabycie nieznacznych ilości nawozów, potrzebnych do przeprowadzenia prób, delegacja zajmie się zakupem nawozów, co znakomicie koszt doświadczenia obniży, a nadewszystko próbom nada znaczenie praktyczne, próby porównawcze bowiem o tyle mogą być pouczające, o ile wszystkie czynniki do nich użyte, a więc i środki nawozowe do każdej z osobna kategorji doświadczeń będą o ile można jednakowe.

Cena centnara nawozu *loco* Warszawa ściśle podaną będzie; na stronę rachunkową doświadczenia główny nacisk położono.

= Kanalizacja i wodociągi.

We środę dnia 19-go b. m. odbędzie się w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41 posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Początek o godz. 8-ej wieczorem, przewodniczyć zaś zebraniu będzie p. prezydent miasta jenerał-major Bibikow.

Wykończany obecnie kanał na ul. Marszałkowskiej od alei Szucha do Nowowiejskiej otrzyma inny spadek, niż kolektor B., mianowicie skierowany będzie do kanału na ul. Bagatela.

Podczas pierwszej próby ilości przepływu wody w zeszłym tygodniu przy ujściu kolektora bielańskiego, wyłowiono pewną ilość ryb rozmaitych gatunków.

Okazy te przesłano znanemu przyrodnikowi p. Ślusarskiemu, który podjął się zbadania, jaki wpływ wywiera na hodowlę ryb nagromadzenie ścieków ulicznych w tak wielkiej ilości.

Rezultaty tych badań będą o tyle ciekawsze, że pewna część uczonych zagranicznych twierdzi, iż nie tylko sam ruch mechaniczny oczyszcza wodę, ale przyczyniają się do tego w znacznej mierze ryby, ktorym ścieki dają znakomite pożywienie.

Przyjazd głównego inżeniera p. W. H. Lindleya opóźniony jeszcze został na czas pewien z powodu, że pan L. bierze udział w zjeździe inżenierów, który jutro rozpoczyna obrady w Londynie.

= Konkurs pływacki.

W urządzonym w niedzielę konkursie amatorów pływania wzięło tylko 8 osób, chociaż zapisało się 23.

Pływacy ruszyli z po za mostu kolejowego do lasku bielańskiego jeden za drugim w pięciominutowych odstępach czasu.

Nagrody w formie pamiątkowych złotych breloków otrzymali pp.: Józef Chełczyński i Karol Duszyński.

= W roli donżuana.

W dniu wczorajszym w parku łazienkowskim p. Michalina Strzeszewska, obywatelka ziemska, idąca z siostrą, została zaczepiona przez jakiegoś młodzieńca, który w dwuznaczny sposób ofiarował swoje usługi.

Kiedy zmieszane kobiety zaczęły iść szybciej, nieznajomy panią S. zatrzymał za rękę, po chwili zaś sam się oddalił.

Był to rzezimieszek, występujący w roli donżuana, gdyż skradł pani S. woreczek, zawierający 60 rs. w banknotach, 5 złotych półimperjałów oraz rewers na 300 rs.

= Ospa.

W dniu wczorajszym w domu pod № 5-ym przy ul. Nowy Świat zachorowało kilkoro dzieci na ospę.

Środki dezynfekcyjne zarządzono.

= Zagadkowy szkielet.

W dniu wczorajszym na Pradze pod № 5-ym przy kopaniu dołu natrafiono na szkielet człowieka.

Śledztwo zarządzono.

= Zemsta.

Pomiędzy małoletnimi mieszkańcami Janówka pod Warszawą: Władysławem Bieńkowskim i Ignacym Traczykiem z jednej a Józefem Królakiem z drugiej strony wynikła bójka, w której K. zwyciężył.

B. i T. poprzysięgli zemstę i napadli na śpiącego w stodole Królaka i zadali mu ostremi nożami trzy niebezpieczne rany.

Stan zdrowia K. jest groźny.

Napastników aresztowano.

= Z nosacizny.

W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość o zgonie jednego ze znanych hurtowych kupców koni, Benjamina Lertena, który przyjeżdżał na wszystkie znaczniejsze jarmarki w Łowiczu, Łęcznej, Skaryszewie, Jędrzejowie i t. p.

Lerten padł ofiarą swego zawodu.

Na ostatnim jarmarku łowickim, przed paru tygodniami, oglądał konia, który się okazał nosatym.

Zarazek udzielił się Lertenowi i nieszczęśliwy człowiek, liczący 42 lata wieku, zmarł w strasznych cierpieniach.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 14-ym przy ul. Świętojerskiej zmarł nagle Szlama Cyneberg.

Zwłoki zabezpieczono w celu przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym: Stefan Baczyński, Jan Knopf i Wincenty Damian, powracając około godz. 4-ej zrana z góry Wisły po sutych libacjach, niewprawnie wiosłowali.

Natrafiwszy na bystry prąd wody, spowodowali wywrócenie się łodzi.

Wszyscy wpadli do wody.

Knopf, umiejący doskonale pływać, podtrzymywał towarzyszów, lecz Damian, uniesiony falą, utonął.

Knopf i Baczyński, dopłynąwszy do brzegu, dokładali wszelkich starań, aby odnaleźć Damiana, lecz nawet zwłok nie odszukano.

W dniu wczorajszym we wsi Młociny 9-letni syn kolonisty, Zientała, kąpiąc się w gliniance, natrafił na głębinę i utonął.

Zwłok nie odnaleziono.

= Od pioruna.

W okolicy osady Piątek, w pow. łęczyckim, zdarzył się niezwykły wypadek, o którym nam komunikuje pan S, dyrektor cukrowni z Młynowa.

Między Piątkiem a Piekarami, dzięki staraniom p. Trębickiego, znajduje się przy szosie plantacja drzew owocowych, głównie czereśni.

Otóż na połowie drogi, wśród drzew, mieści się budka dozorcy plantacyj.

Podczas zeszłotygodniowej burzy piorun uderzył w budkę i zabił 17-letnią dziewczynę, córkę dozorcy.

Wypadek ten przeraził wszystkich okolicznych mieszkańców głównie z tego powodu, iż był powtórzeniem identycznie podobnego.

W r. z. w tem samem miejscu, podczas gwałtownej burzy, piorun zabił poprzedniego dozorcę plantacyj.

Ojciec zabitej obecnie dziewczyny zażądał przeniesienia schroniska w inne miejsce.

= Pożary.

W dniu wczorajszym w sklepie Kona pod № 17-ym przy ul. Muranowskiej od lampy wiszącej zapalił się sufit.

W wiatraku Chojnowskiego za rogatką wolską zapaliła się podłoga wskutek rozlania benzyny.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili, a w wiatraku poparzył się ciężko 17 letni Mieczysław Chojnowski, syn młynarza.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem w domu Stępkowskiego pod n-rem 4-ym przy ul. Świętokrzyskiej w szynku Franciszka Kamińskiego zapalił się na bufecie spirytus, który nieostrożnie nalewano.

Oddział nowoświecki straży przybył na ratunek, lecz mieszkańcy sami ogień ugasili.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go lipca, w magistracie m. Kraśnika, odbędzie się licytacja na dzierżawę łaźni żydowskiej od rs. 448 kop. 20 rocznie; wadjum rs. 44 kop. 82.

— D. 19-go lipca, w magistracie m. Mławy, odbędzie się licytacja na oświetlanie w ciągu lat trzech od d. 13-go stycznia r. p. 54 latarni ulicznych w m. Mławie od ceny 8·48 kop. za oświetlanie latarni w ciągu godziny; wadjum oznaczono na rs. 115.

— D. 20-go lipca, w radzie gubernjalnej piotrkowskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na gruntowne wyrestaurowanie budynku szpitala św. Aleksandra w Łodzi, na budowę ustępów i t. p. od rs. 10,032 kop. 32; wadjum wymagane jest w rozmiarze $^1/_{10}$ zadeklarowanej sumy.

## Nekrologja.

† Ś. p. Sabina z Bartlewiczów

**NIECIENGIEWICZ,**

wdowa po ś. p. Janie b. nadleśniczym lasów rządowych, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 16-go lipca 1893 r. Pozostali synowie, córka, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 18-ym lipca, to jest we wtorek, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu. —2979

† Dnia 19-go lipca r. b., jako w dniu imienin

**ś. p. Wincentego Grobickiego,**

**b. mecenasa, właściciela dóbr Piastów i Wsola pow. radomskiego,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym we Wsoli, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —2977

† We środę, dnia 19-go lipca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

**ś. p. Wincentego Jaxy-Bykowskiego,**

na które rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego —2980—

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

*Berlin*, 16-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Szpandawie w sobotę, w laboratorjum ogni sztucznych straszna zdarzyła się eksplozja kotła. Zabitych było dwóch mężczyzn i trzy kobiety, rannych zaś do 30-tu.

Z Alzacji i Lotaryngji zatrważające nadchodzą wciąż wiadomości. Straszna tam panuje posucha i skwary niebywałe: Na marszu do Saverne kilku żołnierzy padło z zemdlenia, a w kwaterach nocą tak duszno i parno, że obozują żołnierze na otwartem polu. Stan inwentarza żywego ograniczył się już aż do połowy.

W Jeżycach pod Poznaniem dziewczyna 20-letnia wpadła przed 6-ma dniami w letarg, z którego budzi się chwilami, pobudzona sztucznemi środkami. Odżywianie również odbywa się w sztuczny sposób.

*

*Paryż*, 14-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Oto i „święto narodowe", uroczystość ustanowiona na pamiątkę zdobycia Bastylji, przypominająca co rok, że we Francji panuje zwycięzkie mieszczaństwo, ma się tym razem ku końcowi. Zły prorok, jaki mógłby, tutejszego używając wyrażenia, powiedzieć: *ça se décolle*—gmach wesela rozpadać się zaczyna. Nie powiemy tego w tym roku jeszcze, bo zaledwie pierwsze symptomaty zauważyć się dają.

Co rok już od d. 13-go wieczorem Paryż był pełen tańców, śpiewów i wesela. Dzień wczorajszy zeszedł w tym roku dość zwyczajnie. Rano odsłonięto na placu du Bac pomnik Klaudjusza Choppe, wynalazcy telegrafu powietrznego w zeszłem stuleciu; odsłaniają tu tyle pomników, że tego za wypadek nadzwyczajny uważać nie można. Przy tej okazji spotkali się na jednej trybunie przedstawiciele dwóch wrogich instytucyj: gabinetu—dyrektor departamentu poczt i telegrafów de Selves, którego podwładni złożyli na ten pomnik 35,000 franków ze swoich więcej niż skromnych pensyj, i rady miejskiej—prezes Humbert, który wypowiedział udatną mowę.

Gorączka przygotowań była znacznie mniejsza, niż zwykle. Szczególniej w cyrkule łacińskim wielu właścicieli kawiarń otrzymało od studentów ostrzeżenie, że jeśli jakiembądź świętowaniem pogwałcą „żałobę", to ulegną bezlitosnemu bojkotowaniu.

Dwudziestu rajców miasta udało się do St.-Denis, gdzie mer Walter otworzył kongres radzców miejskich socjalistycznych z całej Francji. Oprócz paryskiej, były także delegacje: z Marsylji, Lugdunu, Bordeaux, Tuluzy, Carmaux, Bourges itd. Gwoli demonstracji postanowiono, iż komisje kongresu będą zasiadały w dzień 14-ty lipca, i tak też było.

Wieczora wczorajszego, pomimo wiadomości, iż jeszcze Lozé, jako prefekt policji, zabronił pochodu z pochodniami w obawie zaburzeń trudnych do stłumienia po nocy, masa ludu zaległa plac przed ratuszem, zkąd zwykle rozpoczynał się pochód, nie wierząc, aby go mogło nie być. Gdy po długiem oczekiwaniu, zamiast całego pochodu, jeden jedyny dowcipniś zapalił latarnię i podniósł ją wysoko na kiju, tłum wesoło poszedł za nim, bawiąc się zapalaniem zapałek, improwizowaniem świateł, oklaskując dzieciaki, puszczając fajerwerki i ognie bengalskie. Wylegli wszyscy na wielkie bulwary, co krok spotykało się śpiewaków, sprzedających utwory popularne, krzyczano, śpiewano—nie do późna jednak...

Dziś cały Paryż obudził się pod potokami ulewnego deszczu; rozpacz wstąpiła w serca, wszystko zdawało się zgubione. Niewielka tylko ilość śmiertelników, otrzymujących czerwoną wstążeczkę od ministerjów oświaty, wojny lub marynarki, z uśmiechem zadowolenia otwierała oczy; znaleźli się między nimi tym razem z literatów: Zola, Paweł Hervieu, Henryk Coard, pyszny humorystyczny rysownik Forain, filozof Paweł Janet, sekretarz Akademji sztuk pięknych hr. Henryk Delaborde. Około godz. 11-ej przed południem dopiero deszcz ustał.

Poranek pomimo to zapełniony był dorocznemi manifestacjami patrjotycznemi. Przy dźwiękach krzykliwych fanfar kilkanaście alzackich i lotaryńskich stowarzyszeń udało się na plac Zgody złożyć wieniec na posągu miasta Strasburga; Towarzystwo żołnierzy-właścicieli medalu tonkińskiego uwieńczyło raniutko na bulwarze Richard-Lonier posąg walecznego sierżanta Bobillot. Jak zwykle, masy ciekawych stały od rana przed teatrami, które dawały bezpłatne przedstawienia. Zresztą nie są one zupełnie bezpłatne, bo ulicznicy, cierpliwi w czekaniu, wstający najraniej, zająwszy miejsca, ustępują je za kilka *sous* późniejszym ciekawym. Opera dawała „Samsona i Dalilę", balet „Maladettę" i „Marsyljankę", śpiewaną przez Gresse'a; Opera Komiczna „Dragonów Villarsa", którzy mieli szalone powodzenie. Ożywienie jednak na ulicach było znacznie mniejsze, niż innych lat: stwierdzono, że dwa razy więcej, niż zwykle, spokojnych obywateli opuściło Paryż, tak hałaśliwy w tym dniu, udając się do miasteczek okolicznych lub na wieś, a mieszkańców prowincji, których ściąga chęć poznania miasta w najweselszym dniu roku, było o jedną trzecią mniej, niż zwykle. Wszyscy

obawiali się widocznie jakichś awantur, protestów, zatargów z policją.

Ale nic podobnego aż do wieczora prawie nie było. Rano aresztowano dwóch anarchistów, rozlepiających podburzające afisze i na tem koniec. Tylko ilość wywieszonych sztandarów była stosunkowo bardzo niewielka. Pstrzyły się od nich jedynie wszystkie gmachy publiczne i niewielka część domów prywatnych.

Przed południem było dość cicho na ulicach. Od czasu do czasu tylko dochodziły odgłosy wybuchu petard, zapalonych przez rozbawione dzieciaki o różowych buziakach, przystrojone często w trójkolorowe wstążki, lub chrapliwe, monotonne dźwięki bardzo pierwotnej trąby, bez której żadne wesele ludowe nie obchodzi się w Paryżu. Masa jednak ludności, wszyscy „ojcowie wesołych rodzin" pociągnęli na rewję do Longchamp, *„pour voir complimenter l'armée françai-ai-se"*. I wasz sługa, naturalnie, za nimi...

Ze względu na te wesołe rodziny, które od miesiąca cieszyły się myśli o tej rewji, nie przeniesiono jej na przedpołudnie, choć byłoby to wygodniejsze dla wojska. Na szczęście po południu było dość chłodno i oszczędzono żołnierzom wiele ćwiczeń nużących! W ogóle zdaje się, że jenerał Loizillon, sam wojskowy, lepiej zorganizował ten przegląd, niż to zrobił przeszłoroczny minister wojny, p. de Freycinet. Nie zasiadł on na trybunie obok p. Carnota. On sam na koniu stanął na czele 18,000 wyprowadzonych wojsk. Od godz. 11-ej przed południem już widzowie zaczęli się schodzić, a o godz. 1-ej trybuny, na które wpuszczano jedynie za biletami, były przepełnione. O 3-ej po południu nad trybuną środkową ukazał się sztandar, zawiadamiający o przybyciu prezydenta rzeczypospolitej; przyjechał on z żoną, synem Franciszkiem, jenerałami de Miribelem i Brianusem. Obok nich zasiedli ambasadorowie: russki baron von Mohrenheim, włoski Resmann i Stanów Zjednoczonych Jefferson Coolidge, hiszpański Leon y Castillo. Zauważono, że p. Dupuy, zarówno jak ambasadorowie Anglji i Niemiec, byli nieobecni.

O godz. 2-ej min. 15 komendant Paryża, jen. Saussier, mocno się trzymający jeszcze na siodle, otoczony swoim sztabem z jen. Teyssère'em na czele, przybywa na plac rewji. Na rozkaz ze wszystkich stron pułki napełniają hypodrom; piechota staje długą linją naprzeciw trybun, kawalerja i artylerja za nią; w przeciągu pół godziny wszyscy stanęli, jak mur, czekając wodza, ministra wojny. Oto i jen. Loizillon, a za nim liczna i barwna świta, złożona ze wszystkich jenerałów, bawiących w tej chwili w mieście.

Rozlega się 21 wystrzałów armatnich, wszystkie orkiestry pułkowe grają „Marsyljankę", Loizillon i Saussier przejeżdżają przed frontem, robią przegląd wszystkich wojsk. Po rozdaniu orderów rozpoczyna się najpopularniejsze przedstawienie: defilada. Minister wojny stanął na koniu naprzeciw trybuny Carnota, Saussier przedefilował przed nim pierwszy i zajął miejsce po prawej stronie ministra. Za nim cała armja Paryża: więc najpierw witani entuzjastycznemi oklaskami: jen. Gebhart na czele szkoły politechnicznej i wersalskiej szkoły podoficerów, więc pysznie wymustrowani wychowańcy Saint-Cyr, dalej strzelcy, piechota okrętowa, piechota linjowa, artylerja, kłusująca z armatami, trzymającemi się ściśle jednej linji. Kłusują dalej dragoni, kirasjerzy, artylerja znowu; wszystko kończy się piękną szarżą kawalerji, której 15 szwadronów w galopie zatrzymuje się, jak wryte, o 30 kroków od trybun. Brawa, okrzyki, oklaski co chwila...

Carnot odjeżdża i przysyła natychmiast list z podziękowaniem do Loizillona, który go komunikuje Saussierowi dla zamieszczenia na porządku dziennym armji; to też tradycja. Mnóstwo powozów rozjeżdża się szczęśliwie; tylko gdy toczy się biuro senatu, rozlegają się szydercze okrzyki: „Bérenger! Bérenger!" i jakąś żebraczkę, czepiającą się powozu, przejeżdżają...

Liczne grupy na statkach, w omnibusach, koleją wracają do Paryża, który zaczyna przywdziewać świetlną szatę. I iluminacyj jednak mniej w tym roku: obelisk na placu Zgody ładnie oświetlony gazem, lecz brak linji świetlnej przez całe pola Elizejskie; portyk ratusza ubrany światłem artystycznie, a skwery robią bardzo piękne wrażenie szeregami różnokolorowych latarek z papieru. Prawie jednak niema transparentów w domach prywatnych.

Zaczyna się nocna hulanka, w której, jak zwykle, cyrkuł batignolski prym trzyma. Zaimprowizowane na rogach ulic i na placach estrady grają, a ludek skacze wesoło, rozweselając serca handlarzy wina. Jeden cyrkuł łaciński, pod presją niezadowolonych studentów, pozostał cichym, a nawet wtrącił nutę dysharmonijną: na rogu ulic Gay-Lussaca i Św. Jakuba rzucono się na estradę, zbudowaną przez nieposłusznego oberżystę, rozpędzono muzykantów i tancerzy, zmuszono nowego prefekta policji, p. Lépine'a, do przybycia na plac boju i do wpakowania dwóch energiczniejszych bojowników do kozy. *K.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Wiedeń** 17-go lipca. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Telegramy z Munkaczu donoszą, iż trumnę metalową ze szczątkami pułkownika Palicyna nieśli na barkach podoficerowie aż do dworca kolejowego. Za trumną postępowali oficerowie armji austrjacko-węgierskiej z komendantem korpusu hr. Uekskuelem na czele, oraz oficerowie miejscowych honwedów wraz ze swym dowódzcą majorem Lejtoschem. Oczekiwano na duchowieństwo russkie, które jednak nie przybyło, tak, iż nabożeństwa żałobnego nie było. Ustawiona przed dworcem kolejowym piechota dała salwy, przywiązane do pogrzebów jeneralskich. Po południu w klubie oficerskim odbył się obiad galowy. Hr. Uekskuel wzniósł po niemiecku toast na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i armji russkiej. Russki ajent wojenny, pułkownik Woronin, również po niemiecku toastował na cześć cesarza Franciszka Józefa, oficerów armji austrjacko-węgierskich i honwedów. Następnie pułkownik, ciągnąc rzecz dalej już po francusku, mówił o szlachetnych uczuciach koleżeńskich i zapewnił, iż dzień dzisiejszy zalicza do najszczęśliwszych w swem życiu, gdyż przekonał się, jak po rycersku oficerowie armji austrjacko-węgierskiej i honwedów umieli uczcić pamięć zmarłego towarzysza. Mowa była przyjęta okrzykami entuzjastycznego uznania, poczem pułkownik Woronin pił za zdrowie jenerała Uekskuela i załogi w Munkaczu.

**Petersburg** 17-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o wypuszczaniu towarów z komór, z przedłużeniem terminu uiszczenia cła i przepisy co do przyjmowania towarów na zabezpieczenie opłat celnych.

## WYŚCIGI.

**Petersburg** 17-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj w pierwszym dniu wyścigów na torze petersburskim wygrały: „Blanche d'Orléans" p. G. Zielińskiego rs. 648,—„Ostatni z Faugh-a-Ballagh" pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego rs. 612, — „Iskra" p. S. Niezabitowskiego ze stadniny hr. Ledóchowskiego rs. 648 i i „Tzigane" J. Reszkego rs. 414.

## USTĄPIENIE MINISTRA.

**Berlin** 17-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Półurzędowa *Post* potwierdza informację, iż sekretarz skarbu, baron Maltzahn zamierza podać się do dymisji. Jako następcę wymieniają podsekretarza stanu finansów na Alzację i Lotaryngję, von Schrauta.

## MANEWRA CESARSKIE.

**Berlin** 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapowiedziane manewra cesarskie odbędą się w pierwotnie zamierzonych rozmiarach. Ćwiczenia kawaleryjskie rozpoczną się w d. 5-ym września. Zwróconą jednakże będzie uwaga na to, aby nie skupiać w jedno miejsce zbyt wielkiej liczby ludzi i koni. Niezbędną paszę zakupi intendentura w prowincjach nadreńskich.

## CAPRIVI.

**Berlin** 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Jenerał Caprivi zaniechał wyjazdu z powodu dotkliwych cierpień w nogach.

## WOJNA W SJAMIE.

**Londyn** 17-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Bangkoku telegrafują, że rząd sjamski zgodził się na odwołanie swoich wojsk, jednakże pod warunkiem, że ruchy wojenne wstrzymane bedą ze stron obu. Poselstwo sjamskie w Londynie oświadcza, że chodzi tu o wojska, znajdujące sie nad górnym Mekongiem. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 17-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd francuski polecił swemu przedstawicielowi w Bangkoku, aby zaprotestował przeciwko ostrzeliwaniu okrętów francuskich przez siamczyków, którzy pogwałcili prawo międzynarodowe. Dzienniki paryskie domagają się energicznych zarządzeń przeciw rządowi sjamskiemu, przy czem radzą, aby na wyjaśnienia angielskie nie zwracano uwagi. Deputowany Deloncle, który we wtorek interpelować będzie rząd w sprawie sjamskiej zażąda szybkiej i energicznej rozprawy.

**Paryż** 17-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Sjamczycy odebrali i zatopili okręt francuski „Jean Baptist Say". Załogę okrętu sjamczycy wysadzili na ląd w Bangkoku. Francuska piechota morska zajęła forty Dontan i Tafum nad górnym Mekongiem. Straty francuzów w zabitych i rannych wynoszą ogółem sześć ludzi; straty sjamczyków są poważniejsze.

**Paryż** 17-go lipca. (*Tel. Ajne. półn.*) —Wojska sjamskie w dniu 5-ym lipca w Nake na lewym brzegu rzeki Mekong napadły na oddział rekonesansowy anamczyków. Sjamczycy zostali jednakże zmuszeni do cofnięcia się, przyczem ponieśli znaczne straty. Ze strony francuskiej zabity został jeden anamczyk. Ludność laotyńska sprzyja francuzom.

**Berlin** 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kanclerz państwa zaopinjował, iż należy wzmocnić garnizony niemieckie w Afryce wschodniej nowemi siłami oficerskiemi.

**Londyn** 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Malty donoszą, że w dniu dzisiejszym przed sądem wojennym rozpoczęło się badanie oficerów w sprawie okrętu „Victoria", który zatonął w czasie manewrów. (*Aj. półn.*)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 17-go lipca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słabszy znacznie dla rubli i wartości russkich pod wpływem kursów, nadesłanych z giełdy Petersburskiej. W ogóle obroty były ospałe, a tendencja niechętna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.75. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. przeszło a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 30 fen., krótki Petersburg o 60 fen., a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 60 (krótkie 163.20, długoterminowy 162.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (65.20), pożyczki wschodnie 2-ej emisji o 30 kop. (68.—), a 3-ej emisji o 40 kop. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, premjówki russkie r. 1864-go I-ej emisji i kupony celne (325.30); więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie doznały zniżki. Pieniądz jest wciąż drogi dyskonto prywatne pozostało na poziomie onegdajszym. Żyto miało tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągało ceny droższe w obu terminach o 50 fen.

**Berlin** 17-go lipca. (Notowanie urzędowe giełdy). —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 214.45 | Akcje d. ż. w. wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 214.20 | Akcje kredytowe | 202.10 |
| Weksle na Petersb. kr. | 213.90 | Weksle na Londyn kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 212.30 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. russ. nadost. | 214.75 | Żyto w tow. gotow. | 144.— |
| Wschodnia poż. II em. | 68.60 | Żyto na wiosnę | 146.— |
| Listy zast. I-ej serji | 67.40 | | |

Kursy z dnia 15-go lipca: 215.50, 215.50, 214.50, 212.70 215.75, 69.—, 67,50, 203.—, 143.50, 145.50.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 17-ym lipca r. b. spokojnem odznaczał się usposobieniem, przy dowozie wynoszącym 18 wagonów. Z powyższej ilości 15 wagonów było owsa, a tylko 3 wagony żyta. Innych gatunków zboża wcale nie dostawiono. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 77 do 78 kop., średnie po 75—76 kop. Dla owsa tendencja była mocna, pokup chętny, płacono za wyborowy po 102 do 105 kop., za średni po 95—100 kop., za ordynaryjny po 89 do 92 kop. Gryka mocno, płacono 88—100 kop. stosownie do gatunku. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana bez zmiany, 92—100 kop., petersburska w żądaniu po 110 do 115 kop.

**Gdańsk**, dnia 15-go lipca.—Pszenica miała dziś bardzo mały obrot, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 769 gr. 122 mar., wysoko-pstrą 769 gr. $125\frac{1}{2}$ m. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień $125\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień $126\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 128 mar. płacono, na październik-listopad $128\frac{1}{2}$ mar. placono, na listopad-grudzień $129\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu. 129 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 134 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 123 m. Żyto miaio również obrót nieznaczny; targowano tylko nieliczne partje kolejowe. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 102 mar., 735 gr. $101\frac{1}{2}$ mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie $104\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, $101\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, $100\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Wypowiedziano 146 tonn. Jęczmień bez obrotów. Owies targowano tylko krajowy. Rzepik bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.45 mar., $4.47\frac{1}{2}$ mar., średnie 4.40 mar., miałkie $4.37\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $56\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień $56\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień $57\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień $37\frac{1}{2}$ marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 216.65 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K.*—Wzmianka w numerze rannym 193-im *Kurjera* o operacji „cięcia cesarskiego" nie pochodziła ani od doktora, operację dokonywującego, ani od żadnego z lekarzy asystujących, lecz pochodziła od jednego z naszych współpracowników, który ze wspomnianymi lekarzami nie ma nic wspólnego. Redakcja dziennika nie może być krępowana w doborze materjału bieżącego, a tembardziej nie może odwoływać się w takich wypadkach do jakiejś akceptacji osób interesowanych.

— *Panu M. K. 350.*—Programy wykładów i egzaminów może sz. pan otrzymać w kancelarji gimnazjum; my ich nie posiadamy.

— *Panu M. S., prenumeratorowi w Kielcach i w Dąbrowie.*— W pisowni przymiotników: blizki i nizki powinniśmy używać spółgłoski *z* a nie *s*, chociaż niektórzy gramatycy, jak np. Małecki (Gram. hist.-porównawcza, tom II, str. 523) dla zgody i jednostajności pisowni przymiotników, zakończonych na *ski*, radzą je pisać przez *s*.

— *Panu Z. Korczakowi.*—Dr. fil. Piotr Chmielowski obecnie bawi w Zakopanem.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

**1. Sprawozdanie stacji w Warszawie** z d. 17-go lipca r. b.:

| | Barom. | Wilg. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 16-go g. 9 w. | 746.8 | 54 | Pn | 18.2 | = | 14.6 |
| D. 17-go g. 7 r. | 746.4 | 56 | PnW | 18.8 | = | 15.0 |
| „ g. 1 pp. | 745.2 | 36 | Z | 23.6 | = | 18.9 |

W ciągu d. 16-go b. m. } Temperatura najniższa C. 13.3=R. 10.6; „ najwyższa C. 21.4=R. 17.1; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

**2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu** z d. 15-go lipca r. b.:

| | Ciśnienie barometr. | Temperatura podł. Celsj. | Wilgoć w % | Stan nieba | Kierunek i | siła wiatru | Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Petersburg | 54.2 | 14.0 | 73 | 0 | Z | 1 | |
| Ryga | 56.4 | 15.4 | 66 | 0 | PnW | 0 | (1) |
| Wilno | 53.9 | 15.0 | 94 | 4 | PnW | 0 | (3) wcz. burza |
| Moskwa | 53.0 | 19.1 | 74 | 1 | PdZ | 0 | (3) wcz. deszcz |
| Kijów | 53.6 | 20.0 | 79 | 4 | PdZ | 0 | |
| Odesa | 56.0 | 22.8 | 78 | 2 | Pd | 4 | |
| Batum | 59.6 | 22.9 | 75 | 0 | | 0 | |
| Konstantynopol | 57.8 | 28.0 | 41 | 0 | PdZ | 0 | |
| Wiedeń | 55.7 | 15.2 | 94 | deszcz | PnZ | 2 | (5) wcz. deszcz |
| Lwów | — | — | — | — | — | — | |
| Kraków | 51.6 | 15.6 | 94 | deszcz | Pn | 2 | (17) wcz. n. desz. |
| Stockholm | 57.1 | 18.0 | 47 | 0 | PdW | 2 | |
| Hamburg | 58.2 | 14.2 | 84 | 4 | Z | 3 | (1) |
| Aberdeen | 61.5 | 11.1 | 79 | 4 | PnZ | 1 | |
| Paryż | 62.3 | 14.0 | 89 | 4 | | 0 | |
| Biarritz | 63.4 | 17.2 | 71 | deszcz | PnZ | 5 | (6) wcz. burza |
| Walencja | 63.3 | 14.4 | 95 | deszcz | PdW | 1 | |
| Malta | — | — | — | — | — | — | |
| Neapol | — | — | — | — | — | — | |
| Rzym | — | — | — | — | — | — | |
| Nicea | 55.4 | 17.2 | 76 | 2 | W | 0 | (8) wcz. burza |

*Uwagi.* W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

**3. Ogólny stan atmosfery.** Nizkie ciśnienie na Oceanie Lodowatym (748 mm.), wysokie—w gubernjach południowo-wschodnich, na Kaukazie (Tyflis 763 mm.) i we Francji (Bretanja 765 mm.). Pogoda na południu Rosji i na morzu Baltyckiem; pochmurno, wczoraj deszcze, na północo-wschodzie i w całym pasie środkowym Rosji. Temperatura niższa od normalnej w gubernjach północnych (o $6^0$).



## Wykaz transportów

**przybyłych w dniu 4-ym (16-ym) lipca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska**

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa №№ 9574, 9537, 9544, Tołoczyn № 1603; Horodzieja № 188; Krupki № 458.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Baku № 1722; b) do Pragi (loco): Horodzieja №№ 2732, 2731, 2747, 2746; Moskwa №№ 2665, 2651, 2811, 2709, 2659, 2716, 2707, 2890, 2895, 2889, 2866; Niżnyj №№ 50519, 50661, 50659; Poworino № 257; Kaługa № 2423; Iznoski № 230; Skopin № 1011; Charków № 9625; Konotop №№ 1847 1848; Rostów № 16083; Jelec № 21846; Wołżskaja №№ 7770, 7769, 7771; Solanaja № 14322; Brześć №№ 2533, 2542, 2540, 2555; Mińsk №№ 5592, 5603, 5617; Orsza №№ 4186, 4189; Juzowo №№ 5537, 5566; Kochanowo №№ 499, 500; Nowozybkow № 2609; Bereza № 974; Homel № 4663; Pińsk № 5058; Międzyrzec №№ 1383, 1376; Biała №№ 1550, 1552, 1557, 1556, 1555, 1554, 1549, 1546, 1540, 1547; Sokołów № 536; Skinosy №№ 19, 20; Odesa № 99; Orenburg № 9877; Siedlce №№ 1505, 1508; Chełm №№ 25, 24; Lublin №№ 370, 367, 371; Nowo-Aleksandrja №№ 145, 146; Lachowicze № 1839; Krzywda №№ 271, 272; Sierpuchów № 1909; Szuja № 57114; Tołoczyn № 1089; Osinowka № 520; Niegorełoje № 782; Oziery № 236; Klewań № 669; Kazajaklja №№ 34, 35.



**W drukarni** *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Іюля 1893 г.

**Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**